

Cygnus olor

Patryk Daniel
Garkowski

Cygnus olor

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Cygnus olor

ISBN: 978-83-8386-222-4

Data wydania: 8 marca 2025 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Cygnus olor

Nad brzegiem morza odpoczywa piękny i nagi piętnastoletni młodzieniec.

Jego bosc,
spocone,
strudzone,
styrane
stopy
łagodnie
dotykają
miękkiego i suchego piasku.

Chłopiec pracował dziś bezbrzeżnie ciężko...
Na plażę się wybrał, by troszeńkę odpocząć...

Tymczasem Zeus - władca wszystkich bogów
sposzrzega cudnego chłopca z krwiobiegów chmur.

Bóstwo podejmuje piorunem decyzję.
Momentalnie organizuje zwierzęcą metamorfozę.

Zeus
natychmiast
się
zmienia.

Oto zamiast bóstwa
mamy
obrzydliwego
łabędzia
(w bliżej nieokreślonym zaawansowaniu ontogenezy).

Zeus-ptak szybko wyczłapuje z gęstych i wysokich zarośli.
Stara się on biec jak najszybciej.

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Biegnie okropnie niezgrabnie.

Człapie i człapie.

Młodzieniec zaś zamknięte ma teraz oczy.

Na razie nie widzi on

furią

i żądzą

wrzącego

ptaszyska-

oprawcy,

parującego

wściekłością

kroczącego

automatu

dziobiącego.

Okropne, obleśne, natrętne ptaszysko,

ze sztywnym, sterczącym,

wyginającym się we wszystkie strony

(to z żądzą)

ptasim

prąciem

ostatecznie

dociera

do leżącego

na piasku

chłopca...

Ptaka od razu zaczyna biednego chłopczyka dziobać.

Boleśnie,

potwornie mocno.

Ból to okropny.

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Co za potworne, okrutne ptaszysko!

Co za plugawy, obrzydły ptak!

Łabędź dziobie w krocze, w penisa chłopczyka,
w jego jądra - owoce skulone w nagłym przerażeniu,
dziobie w wypukłe sutki chłopczyka,
w jego szyję
i w umięśnioną
piersiową klatkę.

A zatem

bóg

jest

bardzo

agresywny

w swej

gromowładnej

furii.

Działa on niczym

ptasi,

mechaniczny

automat

dziobiąco-

krojący.

Zaś chłopiec potwornie wrzeszczy.

Próbuje uciekać -

jak słońce to jasne.

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Z jego wysportowanego i chudego,
broniącego się
ciała
sączy się teraz
okropnie wiele
przepływnych,
szkarłatnych
ran.

Ach, chłopiec próbuje uciec od podłego, wstrętnego ptaka -
spodziewać się należało
takowej
osobniczej
reakcji.

Jednakowoż ucieczka się nie udaje...

Zeus-łabędź
jest bowiem
bardzo silnym,
potężnym,
mocarnym
ptakiem
(taką formę bóstwo zdecydowało się przyjąć w swej nieskończonej mądrości).

Łabędź podcina chłopca skrzydłami.
Używa raz po raz swych kończyn błoniastych.

Oplata, omiata chłopczyka skrzydłami;
nie daje uciec swej młodzieńczej ofierze.

Tutaj nie ma chwili do stracenia...

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Zaraz

ten

chłopczyk

będzie

już

w

strzępach.

Oto agresywny ptak

wkłada

z impetem,

z potężnym sykiem

swe ptasie prącie

w brudny,

spocony

odbyt

chłopczyka,

zapewne od wieków nie myty...

Ptaszysko nie musi do chłopca nic mówić...

Według Zeusa nie potrzeba tu żadnych, jakichkolwiek słów...

Władca bogów może przecież wszystko uczynić...

czego tylko pragnie...

jak słońce to (dla niego) jest jasne...

Przed nikim nie musi się wcale tłumaczyć...

czy płażczyć...

To przecież władca bogów!

Najwyższy bóg z greckich bogów!

A ptasie rany zagoją się wnet!

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Zresztą, to tylko chwilowa, ptasia forma,
przybrana na krótki jedynie moment...
na drobną jedynie chwilkę...

A zatem
nie trzeba
się
troszczyć
zupełnie
o
ciało...

Albowiem
ów
ciało
to tylko
chwilowe,
prowizoryczne
mięso...

Niech sobie chłopczyk orze tymi swoimi brudnymi paznokciami.
Niech sobie kopie brudnymi nogami
chwilowego,
efemerycznego
łąbędzia.

Niech sobie uderza pięściami, jeśli tego właśnie pragnie...

Cóż. To zupełnie nie szkodzi.

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

W istocie ta samoobrona dla Zeusa jest
bardzo miłą...
i rozkoszną...
łechcącą zmysły...

Zaprawdę,
do całej interakcji
dodaje
ona
słodkiego
pieprzu...

Przecież w mgnieniu oka zniknąć może
ptasia
kupa
mięsa.

Przeistoczyć się może w mikrosekundę,
a zatem piorunem,
w
zgrzybiałe,
bielą starości
pokryte
bóstwo,
w obrzydłego
starucha.

Żądzę należy zawsze zaspokajać - takiego Zeus jest zdania.

Bogu nic zupełnie nie grozi...

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Na cierpienia biednego chłopca

bóstwo

pozostaje

niewzruszone...

obojętne...

niewrażliwe...

zupełnie...

Co za okropne, obrzydliwe, pozbawione serca bóstwo!

Co za potworne, plugawe, paskudne ptaszysko!

Oto

za moment

nastąpi

powrót

bóstwa

na

Olimp.

Zaś nastoletni organizm

w ogóle

się

nie liczy.

Za

moment,

za

chwilkę

on

skona.

Patryk Daniel Garkowski:
Cygnus olor

Dla Zeusa to tylko
dżdżownica,
to tylko,
jedynie
ludzki
robak,
którego
zaraz
Zeus
zadziobie
na
śmierć
w swej
nieskończonej
mądrości
ptasiego
mózdżku...